

DZIENNIK BYDGOSKI

Przedpłata wynosi kwartalnie 1,25 mk.
z odnośzeniem w dom przez listowego 1,67 mk.
Ogłoszenia
od drobnego wiersza 10 fenygów.

Telefon nr. 315.

Redakcja i administracja znajduje się w Bydgoszczy
przy ul. Kościelnej nr. 10.

„Dziennik Bydgoski” wychodzi codziennie z wyjątkiem
świąt i niedziel.

Numer 175.

Bydgoszcz, niedziela 2 sierpnia 1908.

Rok I.

Sprawy polskie.

Do robotników i rzemieślników polskich w Nakle. W niedzielę 2 sierpnia br. odbędzie się w Nakle na sali p. Grochowskiego o godz. 4 po południu zebranie filii nakielskiej, na którym omawiane będą sprawy, bardzo członków obchodzące. Każdy rzemieślnik czy robotnik, który odczuwa całą swoją niedolę, powinien, nie bacząc na żadne przeszkody, na to zebranie przybyć.

Goście mile widziani. Przemawiać będzie p. Małolepszy z Poznania.

Zarząd filii Polskiego Zw. Zaw.
w Nakle.

Wiec robotniczo-rzemieślniczy dla Strzelna i okolicy odbędzie się w przyszłą niedzielę 2 sierpnia rb. o godz. 4 po południu na sali p. Pałędzkiego.

Ponieważ na wiecu tem omawiane będą stosunki robotnicze, jako i ważne sprawy, jest zatem obowiązkiem każdego, o dobro własne i rodziny dbającego aby na wiec się stawił i drugich ze sobą przyprowadził.

Polski Zw. Zaw. w Poznaniu.

Nowe kroki władz rządowych w sprawie woza Drzymały. Wóz Drzymały, głośny dziś i znany z obrazków w całym świecie cywilizowanym jako pomnik „kultury pruskiej”, nie daje władzom spać spokojnie, bo oto co w tej sprawie piszą do „Gońca W.”:

Drzymała jest chory, a rozchorował się głównie z powodu utrapień, na które jest wystawiony.

Komisarz obwodowy z Rakoniewicza wezwał najpierw Drzymałę, aby z nowego woza usunął kuchenkę w przeciagu oznaczonego czasu. Drzymała tego nie uczynił, ponieważ kuchenka była mu niezbędna do gotowania strawy. Z tego powodu przyszedł żandarm z człowiekiem i kuchenkę żelazną zabrano gwałtem i ułokowano ją u sołtysa w Podgradowicach (przechrzconych na Kaisertreu).

We wtorek zawezwano Drzymałę na termin do komisarza i miał iść zaraz na 14 dni do aresztu policyjnego za nieposłuszeństwo wobec rozporządzenia, ale ponieważ był chory, od kozy natychmiastowej go na razie zwolniono.

Koza dla Drzymały nie nowina, dosyć się już w niej nasiedziało. To też tak opowiada:

— Chcę mnie zgnieść, ale się bronie, jak mogę. Do „bucht” pójdę, bo to nie pierwsze.

Komisarz radził mu, aby po dobroci pozbył się tego woza, a w takim razie postara się o to, aby mu zwrócono wszystkie dotychczasowe koszty i wydatki.

— Dobrze — powiada Drzymała — proszę więc o konsens na wybudowanie chatynki.

Komisarz odrzekł, że konsensu dać nie może, ale mu radzi, aby sobie gdzie najął izbę itd.

Na pytanie, jak sobie teraz pp. Drzymałowie dają radę z warzeniem strawy, odrzekł Drzymała:

— Co było począć? Wstawiłem stara kuchenkę i kobieta warzy dalej.

Ale cóż! Drzymała otrzymał nakaz, aby w trzech dniach wyniósł się z woza, bo inaczej go przemocą wyrzuci!

Sprawa w całej okolicy stała się głośna. Oburzają się nawet Niemcy na postępowanie władzy, która odmawia konsensu na pobudowanie chaty na własnym kawałku ziemi, a w wozie odpowiednio zbudowanym i urządzonym zakazuje mieszkać, zabiera kuchenkę i t. d. Przecież w Niemczech wiele

ludzi mieszka w wozach, w których mają kuchnie — i nikt im trudności z tego powodu nie robi. Czemu właśnie Drzymała ma być gorszym od innych?

Pan Drzymała udał się z prośbą o pomoc prawną do „Straży”, która też poleciła p. mecenasowi Drwęskiemu wytoczyć skargę przeciwko komisarzowi obwodowemu. Zobaczymy, co orzekną na to wszystkie sądy. Sprawa będzie przeprowadzoną przez wszystkie instancje, a zapewne poruszoną zostanie także w sejmie i parlamencie.

Niemieckie banki na usługach polityki antypolskiej. Hakatyści wciąż twierdzą, że polskie banki uprawiają politykę. Jestto wierutne kłamstwo, bo polskie banki przy udzielaniu pożyczek traktują każdego równo bez różnicy narodowości, a tylko patrzą na to, żeby ten, który pożyczka dawał odpowiednią pewność, bo pracują one pieniędzmi ludzi niezamożnych i dla tego nie wolno im się na straty narażać.

Ze Niemcy mało załatwiają interesów z polskimi bankami jestto winą rządu który urzędnikom zakazał należeć do polskich banków w charakterze członków. Tego naturalnie hakatyści nie uwzględniają, tylko puszczają w świat kłamstwa podłe, jakoby polskie banki kierowały się względami politycznymi a nie interesem swych członków, co podług prawa spółkowego byłoby karygodnem i mogłoby spowodować sądy do wkroczenia, o co widocznie hakatystom najwięcej chodzi.

A więc kłamstwem jest, że polskie banki uprawiają politykę. Natomiast prawdą jest, że czynią to banki niemieckie. Wiadomo, że na pierwszym miejscu stoi tu bank Rzeszy, który nie przyjmuje weksli p. M. Biedermanna, żeby jego „wielkopolskiej” działalności nie popierał. Dalej następują rozmaite mniejsze banki.

Świeżo np. kasa miejska w Smiglu, przeznaczona przeciw dla wszystkich obywateli, wypowiedziała Polakom pożyczki hipoteczne. Ponieważ gazety niemieckie temu przeczyły, przeto stwierdza „Gaz. P.”, że wypowiedziane zostały pożyczki następującym obywatelom: 1) pan Marcin Wojciechowski (5500 marek); 2) pan Paweł Marcinkowski (8000 mk.); 3) p. Piotr Stanisławski (4000 mk.); 4) p. Wojciech Kaźmiercki (4000 mk.); 5) pan Omieczynski; 6) pan Józef Abt jun.; 7) pan Józef Biały; 8) pan Władysław Kruczkowski jun., któremu nie tylko kasa miejska, lecz także powiatowa wypowiedziała hipoteki, i to kasa miejska 20 tysięcy, a powiatowa 16 tysięcy mk.

Ciekawi jesteśmy, co teraz hakatyści skłamią, aby zatrzeć wrażenie tak jaskrawych dowodów!

Nasi panowie. Nietylko p. hr. Bnińska sprzeniewierza się hasłom narodowym. „Lech” pisze, że p. dr. Chelmiecki z Zydowa oddał prace drenarskie Niemcowi z Gniezna. Zaś p. Malczewski z Odrowąży, kandydat na posła, oddał powóz do naprawy Niemcowi, choć w Gnieźnie są dwa znakomite zakłady powoźnicze. Podobnie postępuje pewien właściciel ziemski z pod Kiszkowa.

Widocznie mało nam jeszcze batów, ażeby poprawę spowodować. Panowie, upamiętajcie się i nie dawajcie złego przykładu.

Prowincjonalny Komitet wyborczy zabrał głos w sprawie X. prob. Styczyńskiego. Oświadczenie jego, które ogłoszone zostało tylko w dwóch gazetach poznańskich, brzmi:

Obecnie po zbadaniu sprawy telegramów X. proboszcza Styczyńskiego, nadeszłych podczas zebrania delegatów, a odczytanych w toku dyskusji, poprzedzającej wybór kan-

dydatów na wspomniany okręg, oświadczamy, że X. proboszcz Styczyński na zapytanie, dotyczące jego kandydatury a wystosowane w ostatniej chwili przed zebraniem, nie mógł dać innej odpowiedzi, jak telegraficznej, i innego nie miał zamiaru, jak stwierdzić, że kandydatury swojej nie cofa.

Następnie Kom. Prow. ubolewa, że prywatny telegram X. prob. Styczyńskiego do p. Marwega został odczytany, podobnie list z Kościńskiego, który odczytał pan K. Rzepecki.

Oświadczamy dalej, że zachowanie się niektórych komitetów powiatowych, uniemożliwiających posłowi zdanie relacji poselskich na walnych zebraniach powiatowych, uważamy za ukrócenie przywilejów poselskich i dla tego za niewłaściwe.

Zaznaczamy także, że sposób agitacji na niektórych zebraniach wyborczych przekraczał dozwoloną miarę i prowadziłby musiał do demoralizacji wyborców.

Czy Sopoty odczuwają bojkot polski? Gazety hakatystyczne chcą uspokoić wystraszonych Michałków twierdząc, że bojkot polski istnieje tylko w fantazji. Na dowód przytaczają Sopoty. Wobec tego zaznaczamy, co stwierdziliśmy na miejscu, że w Sopotach bojkot polski dał się wszystkim bardzo dotkliwie we znaki. Narzekają nań przeklinając hakatystów nietylko właściciele hoteli i pensjonatów, ale nawet prości rybacy.

Na jesień przepowiadają z całą pewnością szereg bankructw, spowodowanych ubytkiem polskich gości.

Handel czesko-polski. W izbie handlowej w Pradze odbyła się w czwartek narada kupców polskich, przybyłych z wycieczką zbiorową, z przemysłowcami i kupcami czeskimi. Powzięto uchwały następujące: Wyroby przemysłu czeskiego, należące do działów grafiki, narzędzi rolniczych, szkła, pasów i zastosowań elektryczności, mogą bezwarunkowo nietylko współzawodniczyć, ale i zwyciężyć konkurencję wyrobów niemieckich na rynku Królestwa Polskiego. Postanowiono wysyłać jak najwięcej czeskich podróżujących kupców do Królestwa, ułatwiać dyskonto weksli kupcom i otworzyć biuro pośrednictwa w handlu polsko-czeskim. X. redaktor Skimborowicz ofiarował bezpłatnie odpowiednie ogłoszenia firmom czeskim w swoim „Dzienniku”.

Fundusz polski w Pradze. Komitet organizacyjny wycieczki polskiej do Pragi ogłasza w dziennikach co następuje: Grono Polaków, przybyłych do Pragi, celem odwiedzenia narodu bratniego, wdzięczne za gorące i serdeczne przyjęcie, dla upamiętnienia pobytu w stolicy Czech oraz w imię wielokrotnie podnoszonego hasła wzajemnego zbliżenia i poznania się postanowiło zebrana sumę 10000 koron złożyć w Banku ziemskim w Pradze. Suma ta przekazana będzie mającemu utworzyć się komitetowi, złożonemu z Czechów i Polaków, łącznie zajmujących się krzewieniem oświaty, na zorganizowanie i zapoczątkowanie wykładów z dziejów kultury i historii literatury polskiej w Pradze dla Czechów i wykładów z dziejów kultury historii literatury czeskiej w Warszawie dla Polaków. Podpisał w imieniu komitetu Zdzisław książę Lubomirski.

Eliza Orzeszkowa, znana powieściopisarka nasza, ogłosiła list do Czechów, w którym w serdecznych słowach, pełnych polotu poetyckiego dziękuje im za starania około płączenia wszystkich Słowian. — Podobny list nadesłał do Pragi p. Wł. Mickiewicz, syn nieśmiertelnego wieszczu naszego Adama. Powtarza pod adresem Rosyi słowa księdza Piotra z „Dziadów”: On poprawi się i Bóg mu przebaczy.

Wiadomości polityczne.

—* Upośledzenie katolików w Prusach. „Germania“ podaje liczne i nader jasne dowody upośledzenia katolików na Mazurach. Katolikom robi się wszelkie możliwe trudności, gdy chcą budować skromne kaplice, aby ludność katolicka mogła od czasu do czasu słowo boże słyszeć. Natomiast lutrom wystawia się kosztem rządu okazałe zbory. — Księżom katolickim uniemożliwia się wejście do dozorów szkolnych, a wszelkimi siłami wciąga się do nich pastorów. — Stare i znane to rzeczy!

—* Krwawe rozruchy z powodu strejku jeneralnego w Paryżu. Przed kilkoma tygodniami wybuchł w jednym z przedmieść Paryża strejk, podczas którego pewien robotnik został zatrzymany przez żandarma. W czwartek wyruszył z tego powodu do grobu zabitego wielki pochód robotników z miasta, którzy w celu demonstracji ogłosili jeneralny strejk na 24 godziny. Między przedmieściami Vigneux i Draveil zastąpiło im drogę wojsko, pułk kirasyerów i szwadron dragonów. Podczas układów padł strzał rewolwerowy z pomiędzy rzeszy robotników, co było przyczyną krwawego natarcia na robotników przez wojsko. Robotnicy uciekali i chowali się gdzie mogli a żołnierze rąbali białą bronią. Główna walka rozegrała się wieczorem przy barykadzie, którą robotnicy urządzili w pewnej ulicy, gdzie wojsko strzelało ostrymi nabojami. Liczba rannych bardzo znaczna, lecz dokładnie nie stwierdzona, zabitych zostało trzech robotników. Także żołnierzy jest dużo rannych. Z powodu krwawych zajęć strejk ogólny potrwa dalej.

—* Turcja. Dawniejszy minister spraw zewnętrznych Iszet basza ma się udać do Heduas na wygnanie. Należy on także do zwolenników starego rządu i zamierzał zbiedz za granicę po ogłoszeniu konstytucji. Przechwycono go jednakowoż i znaleziono u niego w papierach wartościowych i gotówce około 3 milionów franków. Ma on podobno prócz tego w bankach zagranicznych około 20 milionów, których się „dorobił“ podczas swych rządów.

Z Carogrodu donoszą, że osadzeni w Stambule więźniowie polityczni nie mogli zaraz korzystać z ulaskawienia, ponieważ inni więźniowie, pospolici zbrodniarze, gwałtem ich zatrzymywali. Wreszcie wypuszczono wszystkich więźniów, 55 politycznych i przeszło 1000 pospolitych. Z wszystkich stron przyjeżdżają ulaskawieni polityczni przestępcy i biorą żywy udział w radosnych manifestacjach.

Uczcie dzieci czytać i pisać po polsku!

DEMON ZŁOTA.

(Ciąg dalszy.)

28)

— Złe — odpowiedział. — Tak samo i z niedokończoną groblą Eryka. Wyglądał on dziś, jak człowiek, stojący na brzegu przepaści. Nie myślałem, że ta strata daje mu się tak uziąć!

— Słuchaj! — zawołała Ruth. — Co to było?

Oboje wstrzymali przez chwilę oddech. Z daleka, od strony morza, dał się słyszeć dźwięk — niewyraźny, przytłumiony wicherem.

— To dzwony kościelne — szepnęła młoda dziewczyna. — O Boże! woda doszła już do domu pastora!

Lord Sandford spojrział na zegarek. — Powódz! — rzekł z ciężkim westchnieniem — jest już. Pójdę!

— Ale przecież nie sam?

— Wezmę z sobą kilku rybaków. O pastora nie potrzebujesz się obawiać — ten dom wytrzyma.

Ruth milczała, ale gdy John Albert odszedł, spojrzała za nim smutnie.

Co za okropna noc.

Młoda żona pastora była jej serdeczną przyjaciółką, dziecko ich podawała sama do chrztu. A teraz siedzieli ci ludzie, tam przeżeni śmiertelnie, na strychu, i czekali może na smutny koniec.

I dzwony wołały nieustannie: na ratunek! na ratunek!

Ruth pogoniła myślą do Rigger-House. Biedny Eryk! Stał pewnie sam na miejscu

Listy od przyjaciół.

Gniezno, 31 lipca.

(Wystawa przemysłowa okręgu gnieźnieńskiego. — Nowe polskie przedsiębiorstwo fabryczne.)

W lokalach i ogrodzie Domu katolickiego odbędzie się wystawa przemysłowa okręgu gnieźnieńskiego od 29 sierpnia do 8 września pod protektorem Tow. Młodych Przemysłowców. W Komitecie ściślejszym zasiadają: adwokat St. Sezaniecki, prezes; dyrektor fabryki W. Wyrzykowski, główny sekretarz; Samolik, skarbnik; Miedziński, Bysikiewicz, Stabrowski, Przybyszewski, Kucik, Hoffmann, Szymczak, Kostencki z Nidomia, T. Kuśnierkiewicz z Pobiedzisk; w Komitecie szerszym: dr. Ulatowski, poseł Leon Grabski, X. radca Jan Piotrowicz, X. prob. Piotrowski i Kiedrowski z Myszek.

Wystawców zgłosiło się przeszło 120, lecz dla braku miejsca nie można było wszystkich przyjąć. Wystawa zapowiada się okazałą, gdyż obejmować będzie przemysł rzemieślniczy i fabryczny, przemysł domowy i prace artystyczne. Większe przedsiębiorstwa stawiać będą własne okazałe pawilony np. Fabryka chemiczna W. Wyrzykowski Tow. z ogr. por., fabryki powozów Z. Maciejewski i Miedziński, Bazar Gnieźnieński i wiele innych.

Komitet wystawy energicznie pracuje nad udekorowaniem ogrodu Domu Katolickiego, założeniem osobnego telefonu na wystawie, światła elektrycznego oraz dokłada starań celem zaprowadzenia wszelkich nowoczesnych ulepszeń, niezbędnych dla wystawców i zwiedzającej wystawę publiczności. Staraniem komitetu wyjdzie także przewodnik po wystawie z barwnym opisem miasta Gniezna, wystawy przemysłowej oraz działem inseratów. Inseraty do Przewodnika przyjmuje p. Stabrowski tylko przez krótki czas i wyłącznie od polskich firm także poza okragiem stojących. Do dyspozycji ma Komitet wystawy cały szereg pięknych nagród honorowych oraz poważną sumę na nagrody dla terminatorów. Cały szereg towarzystw przemysłowych z całego Księstwa doniósł komitetowi o gremialnem przybyciu towarzystw celem zwiedzenia wystawy.

Nowa polska fabryka, której dyrektorem jest pan W. Wyrzykowski, jest w biegu od 15 maja. Mimo tak krótkiego istnienia zdobyły sobie jej wyroby bardzo poważny zastęp odbiorców w Księstwie, Prusach Zachodnich, na Śląsku, na Pomorzu, w Nadrenii i Westfalii. Ponieważ wyroby nasze z patentem zastrzeżonym marką „Amalin“ o całe niebo przewyższają jakością tandetę niemiecką, przeto łatwy znajdują zbyt nie tylko u Polaków, lecz także i u Niemców. Przedsiębiorstwo, założone na większą skalę, wystawia na wielkiej wystawie przemysłowo-rolniczej w Jarosławiu (Galicya) w sierpniu i wrześniu rb. swoje fabrykaty celem nawiązania stosunków handlowych z Galicyą.

Wspaniałe lokale fabryczne, laboratorium, ekspedycje, składy surowców i kan-

spustoszenia, patrzył na zniszczone roboty tylu ludzi i nikt nie był obok niego, aby go pocieszyć i dodać mu otuchy.

Jak we śnie chodziła młoda dziewczyna z jednego pokoju do drugiego. Cierpiała okrutnie i zdawało jej się, że nigdy już szczęście dla niej nie zabłyśnie, że czarne chmury na zawsze pokryły horyzont jej życia.

John Albert tymczasem siedł przez dziedziniec. — Podniósł wysoko kołnierz płaszcza i nacisnął mocno kapelusz na czoło. Szedł szybko z spuszczoną głową, oglądając się raz po raz na zamek.

Lekki szelest zwrócił jego uwagę. Czy tam nie szła z góry za nim jakaś postać niewieścia?

Ależ to było niemożliwem. To musiał być cień tylko.

— Kto tam? — zawołał głośno.

Nikt nie odpowiedział.

Wkrótce nagle coś innego zajęło jego myśl. Z daleka dał się słyszeć głuchy trzask i łoskot, a gdy to po chwili ucichło, nie było już więcej słychać dzwonów kościelnych.

— Wieża zapadła! — szepnął lord i zadrżał. — Jak smutnie! Stara, kochana nasza wieża!

Kilku wieśniaków zbliżyło się do niego — byli to dosyć zamożni włościanie, którzy z całego serca kochali lorda i gotowi byli iść w ogień za niego.

Wszyscy szli w milczeniu, przekonani, że nie znajdują śladu chat swoich. I nie myśleli już z rozpacz, co dalej będzie.

Lord Sandford odgadł od razu, co się w ich sercach działo.

— Dam wam miejsce wyżej położone na odbudowanie domów — rzekł serdecznie. — Bądźcie tylko spokojni. Wystawimy oku-

tory mają oświetlenie elektryczne i własną kolejkę. Urządzenie całe odpowiada założeniom swych lokali oraz wewnętrznym ich urządzeniom wielkim fabrykom na zachodzie Niemiec i Belgii. Nowe to przedsiębiorstwo daje chleb całemu szeregowi pracowników i pracowników oraz kilku urzędnikom.

Spółcześnie nasze powinno przy każdej sposobności żądać wyrobów „Amalin“, nowej fabryki i tem samem przyczynić się do coraz większego rozwoju tej już dzisiaj poważnej instytucji.

W zakres fabrykacji wchodzi blyszcze na obuwie w najrozmaitszych kolorach i wielkościach opakowań, apretury, woski i lakiery na skóry, środki do czyszczenia metali, okien i luster, frotry na posadzki i linoleum oraz artykuły do prania i prasowania.

O jakości wyrobów i powadze nowej tej fabryki może się przekonać każdy zwiedzający wystawę przemysłową w Gnieźnie, na której firma W. Wyrzykowski Tow. z ogr. por. będzie stosownie do wielkości przedsiębiorstwa reprezentowana.

Pamiętki polskie w Moskwie.

Jednodniówka wydana przez Polaków w Moskwie, przypominała szereg pamiątek, kryjących się po muzeach moskiewskich. Jakkolwiek spis ten zawiera tylko najciekawsze i najcenniejsze przedmioty, skutkiem czego trzeba wierzyć autorom jego na słowo, że wybrali istotnie rzeczy najbardziej godne uwagi, to jednak tak rzadko spotykamy się w literaturze polskiej z wzmiankami o polskich pamiątkach na obczyźnie, a warszawskie wydawnictwo, mające na celu zbieranie ich, tak dopiero od niedawna wychodzi, że i spis poniższy mimo niedokładności, zasługuje na bliższą uwagę.

W sali „koronnej“ zbrojowni w Kremlu znajdują się:

Korona, berło, jabłko i miecz, zrobione w Warszawie w r. 1825 na obrzęd pogrzebowy po śmierci Aleksandra I, dalej królewska korona polska z obrzęd pogrzebowego Stanisława Augusta z r. 1798, dwa trony polskie Aleksandra I i Mikołaja I z zamku królewskiego w Warszawie; na tylnej purpurowej ścianie pierwszego tronu gesto wyszyte orły polskie, na drugim tronie herby państwa, a po bokach tarcze z białymi orłami i litera M., a wreszcie mundury polskie Aleksandra I i Mikołaja I i ubiór polski, noszony przez Piotra Wielkiego (w witrynach, gdzie znajdują się ubiory cesarskie).

W sali „trofealnej“ tejże samej zbrojowni znajdują się:

Cztery sztandary wojska polskiego z czasów Stanisława Augusta, zrobione z błękitnej materii; po jednej stronie znak Orła i Pogoni, po drugiej — inicjały St. Augusta. Trzy chorągwie legionów polskich armii francuskiej. Trzydzieści jeden chorągwi wojsk polskich z r. 1812. Czterdzieści sztan-

rowane budynki, a przez cały ten czas będziecie mieszkali u mnie. Każę wam przygotować wielką stodołę.

Cieszył się, że może ich pocieszyć i lubił tworzyć plany dla dobra innych. Ale zkad wzięść na to pieniędzy? No, to się znajdzie, a zresztą dostanie przecież sukcesy po starym Evansie.

To nazywał on „obrachowaniem“. I nie postępował nigdy inaczej.

Teraz ujrzeli wszyscy miejsce okropnego spustoszenia. Domy, a raczej chaty zniknęły bez śladu, największe nawet drzewa leżały wyrwane z korzeniami, albo wywrócone i polamane. Gdziekolwiek sterczał kawałek słomianego dachu, jak gdyby na dewód, że kiedyś stał tu dom. Czarne masy wody szumiały złowrogo, rozszerzając się coraz to dalej.

John Albert zadrżał. — Wieśniacy zalamali ręce w niemej rozpacz. Wszystko — wszystko zostało zniweczone.

Nawet i kościół.

John Albert spojrział na te gruzy i ból ścisnął mu serce. W tym kościółku był on chrzczony — tam brał ślub, równie jak wszyscy jego przodkowie, a teraz odłamane belki i deski pływały po wodzie.

Wszystko — wszystko zniszczone.

Dom pastora trzymał się jeszcze. W otwartym oknie na poddaszu stał pastor i wołał o pomoc.

— Idziemy! — krzyknął John Albert. — Odwagi, odwagi! Idziemy!

Pastor zawczasu przygotował łódź. Wieśniacy odwiązali ją od drzewa i po chwili byli już koło okna na poddaszu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

K. Mazgaj Był oszcz. ul. Mańska Nr. 38 WYROBY W KARMEL po nadzwyczaj tanich cenach. itańsze źródło zakupu dla odpręcających. Kuchnia i gościnny swoje

darów, darowanych wojsku polskiemu przez cesarza Aleksandra I i Mikołaja I i wywiezionych z Warszawy po upadku powstania 1831 roku.

Pod tymi sztandarami znajduje się skrzynka z oryginałem karty konstytucyjnej Królestwa Polskiego z r. 1815.

Z innych pamiątkowych przedmiotów, znajdujących się w zbrojowni w Kremlu, wymieniamy jednodzióbka:

W sali „srebrnej”: Naczynia drogie, czary puławy itp., przysłane carom moskiewskim od królów polskich: Władysława IV, Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana Sobieskiego (z XVII wieku).

W sali „broni”: Tarcza, szable polskie z w. XVII. Buława hetmana Rzewuskiego i miecz polski z r. 1764.

W sali „zbroi”: Zbroja niemieckiego rycerza na jeźdźca i konia, ofiarowana carowi Feodorowi Iwanowiczowi przez Stefana Batorego. Hełm rycerski, podarowany temuż carowi przez Zygmunta III.

W sali „portretowej”: Portrety królów i znakomitych mężów polskich. Pierwsze osiem portretów malował Bacciarelli (ur. 1731 † 1818). Portrety te zostały zabrane z zamku królewskiego w Warszawie w r. 1832. Portrety królów polskich, zabrane z Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie w r. 1834; oprawione po sześć w jednej ramie. Drzewo genealogiczne Piastów, doprowadzone do r. 1721. — „Jadwiga i Jagiello” — rzeźba w marmurze roboty Sosnowskiego, przywieziona z Wilna w r. 1864. — Bronzowe popiersia znakomitych mężów polskich: Jana Zamoyskiego, Stefana Czarnieckiego, Pawła Sapiehy itd. Srebrna płaskorzeźba na pamiątkę zwycięstwa Polaków nad kozakami pod Beresteczkiem r. 1651 przedstawia dziękczynne nabożeństwo króla Jana Kazimierza przed obrazem Matki Boskiej Chelmskiej, roboty gdańskiej.

Na schodach zbrojowni: trzy sztandary z Zamku Królewskiego w Warszawie.

W sieni zbrojowni na ścianie: zbroja polska.

Na placu senackim w Kremlu znajduje się siedem armat polskich między innymi z herbami Potockiego i Sapiehów.

W Muzeum Rumiancowskim znajdują się następujące pamiątki polskie:

Część fryzu kamiennego z napisem: „nayda w nieyszej części Zamku Krakowskiego”; tablica marmurowa z wizerunkiem Stefana Czarnieckiego; medalion marmurowy z popiersiem królowej Maryi Kazimierzy, żony Jana Sobieskiego; popiersia wielkich mężów polskich, wielkości naturalnej; Ofiarowanie Pana Jezusa, robota polska z wieku XVI; medalion miedziany z wizerunkiem króla polskiego Augusta II; szable, klingi, halabardy, młotki do rozbijania zbroi z XVII i XVIII wieku.

Pod nr. 1736 znajduje się klinga szabli Tadeusza Kościuszki z symbolicznymi wizerunkami i napisami; kubki, szklanki i kielichy szklane, kryształowe, z herbami Polski, Radziwiłłów, Sapiehów i t. d.; czaprak turecki, przypisywany Janowi Sobieskiemu, kołnierzyk, firanka z łóżka Władysława IV; chorągwie polsko-litewskie: miasta Wilna, województwa Trockiego, Radziwiłłów; ułamki kaffi i tablice z wizerunkami królów polskich i herbami; nagrobki kamienne, między innymi tablice z grobu Jana Tarnowskiego, sekretarza królów polskich, Zygmunta Augusta, Henryka i Stefana Batorego; blachy metalowe z herbami polskimi, tablice z nagrobków Stanisława Żółkiewskiego, hr. Tyzenhauza i innych; biurko Stanisława Au-

gusta; kufer Piotra Skargi; portrety królów i znakomitych mężów polskich; rzeźba portretowa, wizerunki znakomitych mężów; maska pośmiertna księcia Józefa Poniatowskiego; znaczek od ładownicy Tadeusza Kościuszki, z wizerunkiem jego i napisem, brązowy, pozłacany; kawałek kołczugi i 3 blaszki z pancerza hetmana Żółkiewskiego; broszka patriotyczna z czasów powstania 1863 roku; pierścień stalowy, oznaka należenia do organizacji narodowej 1864 r.; krzyżek stalowy na pamiątkę pięciu poległych w r. 1861; obraz Matki Boskiej na płótnie. Obrazki takie były zaszywane w czamary powstańców z r. 1863; luneta, przypisywana Tadeuszowi Kościuszcze.

Z naszych Towarzystw.

— **Koronowo.** Roczne walne zebranie filii robotniczej P. Zw. Z. odbędzie się w niedzielę 2 sierpnia o godz. 2 po południu na sali p. Jeszkego. Porządek obrad: sprawozdanie skarbnika i sekretarza z działalności całorocznej; wybór nowego zarządu. O liczny udział członków i gości prosi uprzejmie Zarząd.

— **Koronowo.** Zebranie filii rzemieślniczej odbędzie się o godzinie 5 po poł. w lokalu p. Jeszkego w niedzielę 2 sierpnia. O liczny udział prosi Zarząd.

Wiadomości potoczne.

Bydgoszcz, dnia 1 sierpnia 1908.

KALENDARZYK.

Niedziela, dnia 2 sierpnia 1908 r. P.:

Wschód słońca: 4.22; zachód 7.49.

Kościelny: N. M. P. Anielskiej.

Słowiański: Światosława.

Historyczny: 1519. Bitwa pod Sokołem przeciw Tatarom. — Połączenie Litwy z Polską ostatecznie na sejmie w Lublinie zatwierdzone.

Poniedziałek, dnia 3 sierpnia 1908 r. P.:

Wschód słońca: 4.24; zachód 7.47.

Kościelny: Augustyna.

Słowiański: Lestosława.

Historyczny: 1831. Wojsko polskie wraca do Warszawy z wyprawy na Litwę.

— **Z Bydgoszczy** otrzymała „Germania” obszerną korespondencję o stosunkach w Bydgoszczy. Autor porównuje najprzód stosunki kościelne katolickie z protestanckimi. Protestantom wystawiono w ostatnich latach 5 nowych zborów, choć o rzeczywistej potrzebie nie było nigdy mowy. Natomiast 26 tysięcy katolików cisnąć się musi w dwóch kościołach (Niemców-katolików, którzy mają osobny kościół, liczy „Germ.” 5000 — zatem na 21.000 Polaków przypada również jeden kościół). O katolikach niemieckich rząd wprawdzie pomyślał i obiecał im wystawić kościół, ale tak rychło to nie nastąpi. Podobno dopiero za 7 lat. Dalej narzeka „Germania” na uposzczenie katolików niemieckich, choć są czyste wody hakatystami i zawsze z haterią idą ręką w rękę. Mimo to z kas powiatowych odmawia im się pożyczek, katolik nie może w wojsku kapitulować i t. d. Wreszcie stwierdza „Germ.”, że wielu dajczkatolików rok rocznie zostaje lutrami, czego o Polakach powiedzieć nie można. Nawołuje przeto „Germ.” dajczkatolików, aby się łączyli w organizację, iżby sprawa katolicka na obecnej rozsypanie zbyt nie ucierpiała.

— **Wywłaszczenie** w naszym mieście ma dużo zwolenników, a szczególnie wywłaszczenie z kołowców. Świeżo donoszą znów

o pięciu takich wypadkach. Wywłaszczeni dotychczas nie udało się wysledzić.

— **Szanownym Czytelnikom** zwracam uwagę na anons p. Więckowskiego, który poleca w dzisiejszym numerze pomniki nagrobki i t. d. Jest to jedyne przedsiębiorstwo polskie tego rodzaju w Bydgoszczy. Spodziewamy się, że szanowni Czytelnicy będą popierali także ten polski zakład.

— **Konkurs** ogłoszono nad majątkiem kupca H. Grewatta z ulicy Zbożowej. Zawiadawcą jest kupiec K. Beck, który przyjmuje zgłoszenia pretensji do 10 września.

— **Powódź w Polskim Czersku.** Brda wezbrała w ostatnich dniach znacznie. Obawiano się więc wylewu. Z Bydgoszczy przybył oddział żołnierzy 148 pułku; aby zapobiedz nieszczęściu, urządzono groble i tamy z piasku, mierzwy i desek. Woda jednakowoż zerwała w czwartek wieczorem wszystko i zalała nisko położone pola wyrządzając wielkie szkody szczególnie na polach obsadzonych ziemniakami.

— **Właściciel** Laskowic p. Gordon zaprzecza, jakoby miał zamiar majątek swój sprzedać p. Biedermanowi.

— **Stopień doktora filozofii** uzyskał na uniwersytecie berlińskim p. Józef Kromolicki z Poznania, znany muzyk.

— **Ślub.** W Górze duchownej odbył się ślub panny Zofii Zakrzewiczówny z Poznania z p. St. Klosem również z Poznania.

— **Konkurs** ogłoszono nad majątkiem mistrza krawieckiego Kiwi w Szamotułach. Zawiadawcą masy konkursowej mianował sąd kupca Moritza Nathana tamże. Czas do zgłoszeń pretensji wyznaczono do 20. sierpnia.

— **Ogromne oszustwa i sprzeniewierzenia** wykryto w warsztatach kolejowych w Kilonii. Zawikłanych jest podobno bardzo wiele osób. Śledztwo natychmiast wdrożono. Na razie przyaresztowano tylko jakiegoś Neumanna w Wilhelmshaven. Kilonia w ostatnim czasie słynie z podobnych spraw. Niedawno donosiliśmy również o oszustwach w warsztatach okrętowych.

Witkowo. W tych dniach zaszły tutaj dwa wypadki czarnej ospy, jedna z zapadłych osób już umarła.

Klajpeda. Na tutejszym dworcu kolejowym został przejechany zwrotniczy Nadolny. Koła odcięły mu obie nogi. N. osierocił żonę i pięcioro drobnych dzieci.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Kurs rubla: 2,14 mk. dnia 31 lipca 1908.

Bydgoszcz, 31-go lipca. (Sprawozdanie Izby handlowej.) Pszenica nowa, najmniej 130 fnt holend. wagi 210 mk., gorszy gatunek niżej notowania. — Zyto nowe, dobre zdrowe, najmniej 121 fnt holend. wagi 170 mk., lepszy gatunek 161—169 mk., — Jęczmień dla młynarzy 142—146 mk., — Jęczmień dla browarów bez interesu. — Groch na paszę 167—173 mk., do gotowania —, mk. — Owies 144—154 mk., na konsumpcję 156—165 mk.

Ceny targowe: Masło 1,00—1,30 mk. Jaja 3,20—3,40 mk. za kopcę. Wołowina 60—75 fen. Cielęcina 65 fen. Skopowina 75 fen. Wieprzowina 75—80 fen. Świnina świeża 80 fen. Wędzona 90 fen. Perki 2,75 do 3,— mk. Siano 2,25—2,70 mk. Słoma 2,80—3,00 mk.

Poznań, 31-go lipca. (Sprawozdanie urzędowe cen targowych.) Płacon. za centnar: Pszenicy 10,30 do 11,15 mk. Zyto stare i nowe 8,05—8,55 mk. Jęczmień 6,35—7,25 mk. Owies 6,95—7,50 mk. Słoma 2,00—2,50 mk. Siano 2,75—3,00 mk. Perki 1,75—2,01 mk.

Aby po inwenturze skład uprzątnąć, urządzamy

wielką wyprzedaż resztek!

Oprócz tego wyprzedamy ogromne partie

fartuchów • bluzek • halek • płaszczy od kurzu
wyraźnie za bezcen!

Wszelkie materje do prania 15% niżej ceny regularnej.

SIUCHNINSKI & STOBIECKI • BYDGOSZCZ.

Tylko 10 dni od 1 do 10 sierpnia!

Tylko 10 dni od 1 do 10 sierpnia!

Powróciłem!

DR HOPPE

ulica Wilhelmowska nr. 14.

Jedyna polska palarnia kawy

„MOKKA“

Właściciel: Teodor Sołtysiak

ul. Dworcowa 62 — Bydgoszcz — telefon nr. 889
poleca

codziennie świeżo palone kawy

począwszy od 90 fen. za funt.

Najlepszą specjalnością moją jest mieszanka „Mokka“ funt 1,20 mk.

Wszystkie rodzaje kawy będą palone maszynami najn. konstrukcyi.

Także czekolady, podszewnice (Vanille), kakao, herbaty, cykoryę, karmelki itd. Farynę funt 21 fen. Cukier w kostkach 24 fen.

Proszę o łaskawe poparcie mego młodego przedsiębiorstwa, kreślę

z poważaniem

Teodor Sołtysiak.

Skora usługa. — Czerwone znaczki rabatowe.

Własnoręczny wyrób.

Jan Wienckowski

fabryka pomników

Bydgoszcz, ulica Gdańska 37 (róg ulicy Moltkego).

Pomniki z czarnego szwedzkiego granitu, syenitu, marmuru i sztucznych kamieni.

Napisy wykonuję w stylu berlińskim czysto podwójnym złotem pozłacane.

Na życzenie wykonuję litery wzniosłe naturalno-czarne albo w kamieniu wykute pozłacane.

Nagrobki w rozmaitych wielkościach i formach wykonuję jaknajstaramiej.

Stała wystawa gotowych pomników.

Dlatego najtańsze ceny.



Cukiernia i kawiarnia

Draegera

właśc.: Jan Łuczyk

BYDGOSZCZ

ul. Fryderykowska 21.

Cukiernia zaopatrzona w znane z swej dobroci ciastka i napoje.

Pokoje nadające się znakomicie do przyjemnego pobytu dla całych rodzin.

Fortepian do dyspozycji gości.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

ATELIER „REMBRANDT“

R. S. ULATOWSKI

UL. DWORCOWA 95 :: BYDGOSZCZ :: UL. DWORCOWA 95
BLISKO ULICY GDANSKIEJ.



Bichtarze



i

Złoty medal.

krzyże ołtarzowe

z brązu i mosiądzu

jako też

wizerunki Pana Jezusa na krzyże

z brązu i cynku

poleca

J. ZAWITAJ

leżarnia brązu i mosiądzu

BYDGOSZCZ

ulica Lipowa Nr. 2. — Telefon 715.

Baczność Rodacy!

Najstarszy polski skład

sukna, bławatów

plótna

i konfekcyi damskiej.

I. SUCHARSKI

Nakło :: Rynek.

Proszę uprzejmie na firmę zważać.

Wielki wybór

książek do nabożeństwa

stosownych na podarki dla dzieci przystępujących do komunii św.

oraz

różańce, świece
krzyże, różne figurki
obrazy

monogramy, perfumy
i wszelkie gatunki

papierni swojskiego wyrobu

poleca

L. ELSNER

bogato zaopatrzony skład

dewocyjny

i materiałów piśmiennych

Bydgoszcz, ul. Farna 6.



Wszelkie prace

wchodzące w zakres

siodlarstwa

wykonuję tanio i starannie

Fr. Lewandowski

Kornmarktstr. 8.

Chłopiec do posyłek

potrzebny od zaraz.

F. Wodtke

ulica Gdańska nr. 131/32.

Kasyerka

potrzebna od zaraz lub później do Koronowa.

Zgłoszenia przyjmie ekspedycja „Dz. Bydg.“ p. 1. R. R. 20.

Nowa maszyna do szycia

system Singera jest tanio do nabycia.

ul. Orla (Adlerstr.) 8.

Chłopca

z porządnej rodziny, chcącego się wyuczyć piekarstwa, przyjmie w naukę

R. Borowski

mistrz piekarski

w Nakle, ulica Bydgoska nr. 23.

Biuro ludowe

znajduje się przy

ul. Nowo-Farnei 7/8
(Neue Pfarrstrasse).

Pomieszkanie

o 5 i 3 pokojach na drugim piętrze jest od 1 października do wynajęcia.

St. Ganasiński

ulica Nowo-Farna nr. 9.

1000 mk. na jeden rok poszukuje się na powiększenie dobrze prosperującego interesu za zastawieniem obiektu wysokości 6000 mk. Oferty piśmienne do „Dzienn. Bydgoskiego“ pod literą Z. Z.

Śledzie

matyasowe

poleca

C. BOCHIŃSKI

ul. Niedźwiedzia 7. — Telefon 648.

Bilans z miesiąca lipca 1908.

Aktywa.	Pasywa.
757,11	1. Udział 49 884,10
813 003,84	2. Dywidenda 252,00
	3. Koszta procesowe i administr. członka
	4. Weksle
	5. Depozyta 792 155,06
39 244,53	6. Fundusz rezerwowy 4 205,60
10 000,00	7. Rezerwa specjalna 6 537,48
2 543,03	8. Banki
	9. Akcje
	10. Gotówka
	11. Zysk brutto 21 542,68
	12. Fundusz na pokrycie wątpliwych pretensyj 271,59
865 848,51	865 848,51

W tym roku wstąpiło 53 nowych członków, zatem obecnie Bank nasz ma 330 członków.

Bank Ludowy — Volksbank

eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht in Bromberg.

Dr. Hoppe.

P. Złotowski.

W. Echaust.



Ważne dla pszczelarzy!

CUKIER

owocowy

jako pokarm dla pszczół

poleca

fabryka cukru inwertowanego

Roman Huebner w Fordonie.

Bardzo chlubne świadectwa.

Sztuczne zęby, plomby itd.

lekarz-dentysta

S. LEWANDOWSKI

Bydgoszcz, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 95.

K. Stabrowski

hudownicz i fabryka wyrobów cementowych
w Nakle.

Wykonuje wszelkie prace w zakresie budownictwa wchodzące.

Poleca wyroby cementowe a mianowicie:

rury do mostów i kanalizacji, pierścienie do studni, falcową dachówkę, płyty na chodniki i posadzki, podkłady pod kraty, stopnie, koryta itd. Skład najlepszego portl. cementu oraz pat. siatki drutowej (Dratziegel) do wykonywania ogniotrwałych sufitów itp.

Najstarsza i jedyna

polka parowa warzelnia smalec i fabryka tłuszczu spożywczych

pod firmą:

M. JEZERSKI

ul. Południowa 4 POZNAN (Südstrasse 4)

Adres do telegramów: Emjot. — Telefon 470

poleca w każdej ilości od 30 funtów począwszy:

czysty wieprzowy smalec poznański topiony z doprawą

„ „ smalec poznański topiony bez dopr.

„ „ smalec wytapiany ze słoniny

„ „ smalec surowy do przetopienia

tłuszcz topiony z doprawą, marka „Emjot“ (prawnie

zastrzeżona) znakomity własny fabrykat

flaki wołowe i wieprzowe

brzuchy z krajowych świni solone i wędzone

słoninę krajową soloną i wędzoną

li tylko w najlepszych gatunkach po jaknajniższych cenach

dziennych „bez konkurencji“

Obszerne cenniki

wysyłam na łaskawe żądanie gratis i franko.

Fabryka w ostatnim czasie znacznie powiększona

i zaopatrzona w najnowsze urządzenie.

Wszelkie zamówienia aż do największych uskuteczniłam odwrotnie.

Z wysokim szacunkiem

M. JEZERSKI.

Najtańsze źródło zakupu dla sprzedających z drugiej

ręki.

Przyjmujemy zlecenia

na wszelkie druki

„Dziennik Bydgoski“